

Sikając do umywalki

Kobranocka

nocą zrywam się niezmiennie
i budzi się wraz ze mną
mój bunt i oburzenie
brak zgody na codzienność

wiem dobrze, że popełniam
perwersję obsceniczną
lecz tylko taką kielnią
umiem budować przyszłość

choć nie chcę przemocy
nie wycofuję się z walki
i protestuję w nocy
sikając do umywalki

nocą zrywam się niezmiennie
i budzi się wraz ze mną
mój bunt i oburzenie
brak zgody na codzienność

jest kabotynów mrowie
którym kiwnięcie palcem
śle wierność klozetowi
a wrogość umywalce

choć nie chcę przemocy
nie wycofuję się z walki
i protestuję w nocy
sikając do umywalki

choć nie chcę przemocy...